

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 293/2025 | 20 października 2025

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Olsztyn wydaje 124 mln zł na prywatne przedszkola. W miejskich nauczyciele tracą pracę

Olsztyn wydaje miliony na prywatne przedszkola. W miejskich likwidacje i zwolnienia?

Olsztyn wydaje 124 mln zł na prywatne przedszkola. W miejskich nauczyciele tracą pracę



Miasto Olsztyn przeznaczyło w ubiegłym roku ponad 124 miliony złotych na dotacje dla prywatnych przedszkoli. Tymczasem w czterech miejskich placówkach nie udało się otworzyć nowych grup, dwie inne zostały zlikwidowane, a część nauczycieli straciła pracę. Urząd tłumaczy to niżem demograficznym.

124 miliony dla prywatnych przedszkoli z Olsztyna

Z danych przekazanych przez rzecznika Urzędu Miasta Olsztyna wynika, że w roku szkolnym 2024/2025 prywatne przedszkola otrzymały łącznie 124 510 738,07 zł z budżetu miasta. W trwającym roku szkolnym 2025/2026 wypłacono już 6 281 178,81 zł.

Miasto przekazuje te pieniądze w formie dotacji oświatowej dla niepublicznych placówek, których właściciele otrzymują środki proporcjonalnie do liczby zapisanych dzieci.

Jednocześnie w miejskich placówkach sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

W miejskich przedszkolach

Olsztyna likwidacje i zwolnienia

Jak poinformował Urząd Miasta, cztery oddziały przedszkolne nie rozpoczęły działalności w tym roku szkolnym – po jednym w placówkach: PM 24, PM 32, PM 38 i PM 40.

Powodem ma być spadek liczby dzieci. W rezultacie część kadry straciła zatrudnienie:

- PM40 – jedna nauczycielka
- PM32 – nie było zwolnień; dwie osoby z obsługi przeszły na emeryturę, z jednym nauczycielem zakończono umowę na czas określony.
- PM24 – dwóch nauczycieli, jeden etat starszej woźnej
- PM38 – dwie nauczycielki, jedna woźna przeszła na stanowisko pomocy kuchennej po odejściu w lipcu pracownika na emeryturę.

Władze miasta przekonują, że decyzje były „konieczne

z uwagi na demografię”. Według danych ratusza w pierwszych ośmiu miesiącach 2025 roku w Olsztynie urodziło się 509 dzieci, czyli średnio 63 miesięcznie. Szacunek na koniec roku to około 770 urodzeń, o ponad 100 mniej niż rok wcześniej.

Dwa miejskie przedszkola w Olsztynie zlikwidowane

W 2024 roku miasto zlikwidowało Przedszkole Miejskie nr 6 oraz Przedszkole Miejskie nr 37.

Wiceprezydent Sylwia Rembiszewska-Piątek tłumaczyła wówczas, że budynki, w których mieszczą się placówki, są wyeksploatowane i wymagają pilnych napraw. Dodawała, że nie można pozwolić na realne zagrożenie życia i zdrowia przedszkolaków i personelu.

W Przedszkolu miejskim nr 6 konieczna jest m.in. naprawa dachu, wymiana stolarki okiennej i renowacja elewacji, natomiast budynek PM37 ma elewację z płyt azbestowo-cementowych i zużytą stolarkę.

Zmiany weszły w życie w 2025 roku. Prezydent Robert Szewczyk zapewniał, że miasto prowadziło rozmowy z rodzicami i pracownikami, by zapewnić płynne przejście dzieci oraz miejsca pracy dla kadry.

„Dorotka” zamknięta w trakcie roku szkolnego

Na tle polityki przedszkolnej miasta wybuchł też konflikt wokół niepublicznego Przedszkola Artystyczno-Teatralnego „Dorotka”. Placówka – która otrzymała z miejskiego budżetu w roku szkolnym 2024/2025 ponad 1,6 mln zł dotacji (we wrześniu tego roku – 83 439,16 zł) – została zamknięta w połowie września 2025 roku, czyli w trakcie trwania roku szkolnego. Warto doprecyzować, że to nie miasto, lecz organ prowadzący (właścicielka) zamknęła placówkę.

Rodzice złożyli w tej sprawie zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli, zarzucając władzom miasta brak nadzoru i zaniechania. Miasto przekonuje, że nie mogło przejść przedszkola, ale „zabezpieczyło sytuację dzieci”, oferując miejsca w publicznych placówkach. Według ratusza dostępnych było około 160 miejsc, a przeniesienie dzieci ma się odbywać bez rekrutacji i zbędnych formalności.

Rodzice mówią o faworyzowaniu sektora prywatnego

W opinii mieszkańców miasto systematycznie ogranicza publiczną sieć przedszkolną i utrzymuje

wysokie wydatki na sektor prywatny.

„Dofinansowanie prywatnych placówek powoduje utratę pracy przez nauczycieli na Kartach Nauczyciela i zmusza ich do pracy na etacie w prywatnej placówce. Oddzielna rekrutacja do przedszkoli spowodowała odpływ dzieci z miejskich przedszkoli, wynikiem czego jest tam mniej dzieci, a koszty utrzymania pozostają na tym samym poziomie. Przedszkola nie mają pieniędzy na artykuły szkolne. Gdyby nie składki rodziców, dzieci nie miałyby artykułów papierniczych.” – mówi jedna z mieszkanek.

Ratusz odpowiada: „To wynik demografii, nie decyzji urzędników”

W odpowiedzi na pytania redakcji rzecznik Urzędu Miasta podkreślił, że „miasto nie faworyzuje żadnej grupy podmiotów prowadzących przedszkola” i że „wszystkie decyzje wynikają z realnego spadku liczby dzieci w wieku przedszkolnym”.

Urzednicy zapewniają, że sieć publicznych przedszkoli pozostaje stabilna, a miasto na bieżąco analizuje potrzeby mieszkańców.

Dlaczego zrezygnowano ze wspólnej rekrutacji do przedszkoli?

Niektórzy mieszkańcy twierdzą, że wcześniejsza rekrutacja w przedszkolach prywatnych dofinansowanych przez Miasto Olsztyn mogła być przyczyną mniejszego zainteresowania placówkami prowadzonymi przez ratusz.

Do końca roku szkolnego 2024/2025 we wspólnej rekrutacji do olsztyńskich przedszkoli, organizowanej przez Miasto Olsztyn na Platformie Usług Oświatowych, brały udział także przedszkola niepubliczne (prowadzone przez inny podmiot niż gmina Olsztyn) wyłonione w drodze konkursu za tzw. „złotówkę” (obecnie 1,44 zł).

Patryk Pulikowski z Urzędu Miasta Olsztyna wyjaśnił, dlaczego doszło do zmiany: „Z powodu zmiany operatora ww. platformy oraz konieczności opracowania nowych technicznych warunków usługi polegającej na realizacji naboru elektronicznego, nie było możliwości kontynuacji wspólnej rekrutacji do placówek prowadzonych przez Miasto Olsztyn i placówek prowadzonych przez inne podmioty”.

NIK ma sprawdzić, czy w Urzędzie Miasta odbywa się zgodnie z prawem

Mieszkańcy chcą, by sprawą przedszkoli zajęła się Najwyższa Izba Kontroli. W złożonym zawiadomieniu

wskazują na „niegospodarność, brak nadzoru nad przedszkolami niepublicznymi i narażenie dzieci na ryzyko zdrowotne”.

Kontrola ma objąć zarówno Wydział Edukacji, jak i decyzje o zamknięciu miejskich placówek.

Policjanci wynieśli starszą kobietę z pożaru



Wieczór w Braniewie mógł zakończyć się tragedią, ale dzięki błyskawicznej reakcji funkcjonariuszy z wydziału ruchu drogowego sytuacja przybrała szczęśliwy finał. Zgłoszenie o pożarze jednego z domów wpłynęło do policji w czwartek późnym wieczorem.

Błyskawiczna interwencja policjantów z Braniewa uratowała życie starszej kobiety

W czwartek (16 października) przed godziną 22 do Komendy Powiatowej Policji w Braniewie wpłynęło zgłoszenie o pożarze w jednym z budynków mieszkalnych. Funkcjonariusze ruchu drogowego natychmiast ruszyli na miejsce. Po dotarciu do domu zastali gęste zadymienie obejmujące wszystkie pomieszczenia oraz 85-letnią kobietę uwięzioną na pierwszym piętrze.

Kobieta ze względu na ograniczenia ruchowe nie była w stanie samodzielnie opuścić budynku. Policjanci bez wahania weszli do środka i dotarli do seniorki.

Następnie bezpiecznie sprowadzili ją na parter, a wspólnie ze strażakami zapewnili jej opiekę do czasu przybycia zespołu ratownictwa medycznego.

Dzięki szybkiej reakcji służb sytuacja zakończyła się szczęśliwie

Dzięki zdecydowanemu działaniu funkcjonariuszy kobieta nie doznała obrażeń, a całe zdarzenie zakończyło się szczęśliwie. Jak podkreśla Komenda Powiatowa Policji w Braniewie, błyskawiczna interwencja i profesjonalizm policjantów uratowały życie starszej kobiety.

Służby podziękowały swoim funkcjonariuszom za odwagę, empatię i gotowość do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Ich postawa pokazuje, jak

ważna jest szybka reakcja i współpraca służb w sytuacjach zagrożenia życia.

źródło: KPP Braniewo

Warszawiak w Mustangu szalał na Mazurach. Kwota z mandatu go rozbroiła



Kierowca Forda Mustanga z Warszawy nie popisał się rozsądkiem podczas podróży przez Mazury. Jego brawurowa jazda zakończyła się spotkaniem z policją i dotkliwymi konsekwencjami.

Warszawiak w Fordzie Mustangu pędził przez Snopki na Mazurach

Policjanci z Pisz zatrzymali 44-letniego mieszkańca Warszawy, który w miejscowości Snopki rozpędził swojego Forda Mustanga do 124 km/h w terenie zabudowanym. Funkcjonariusze pełniący służbę na trasie Pisz-Ruciane-Nida zarejestrowali wykroczenie kamerą w nieoznakowanym radiowozie.

Nie tylko prędkość była problemem. Mężczyzna chwilę wcześniej zdecydował się na niebezpieczny manewr – wyprzedzanie tuż przed przejściem dla pieszych. Jak relacjonują mundurowi, sytuacja mogła skończyć się tragicznie.

Surowy mandat za przekroczenie prędkości Mustangiem na Mazurach

Za swoje zachowanie 44-latek otrzymał dwa mandaty karne – w sumie na kwotę 4 tys. zł. Do tego doszło aż 30 punktów karnych oraz zatrzymanie prawa jazdy.

Policja z Pisz apeluje do kierowców o rozsądek na mazurskich drogach

Policjanci przypominają, że nadmierna prędkość to wciąż jedna z głównych przyczyn wypadków na Mazurach. Choć malownicze trasy zachęcają do dynamicznej jazdy, funkcjonariusze apelują o rozwagę i przestrzeganie ograniczeń – zwłaszcza w terenach zabudowanych.

Przysmak z Warmii trafił na Listę Produktów Tradycyjnych



fot. Urząd Marszałkowski

9 października 2025 roku zapisze się na kulinarnej mapie Warmii jako dzień, w którym prosta, ziemniaczana potrawa — kluchy warmińskie — otrzymała zaszczytne miejsce wśród regionalnych specjałów wpisanych na Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi Listę Produktów Tradycyjnych.

Region może świętować – tradycyjna potrawa Warmii zyskała oficjalne uznanie

Na początku października kluchy warmińskie zostały wpisane w kategorii „Gotowe dania i potrawy” do Listy Produktów Tradycyjnych prowadzonej przez resort rolnictwa. To nie tylko wyróżnienie samej potrawy, ale również potwierdzenie głębokich korzeni tej receptury w tradycyjnej sztuce kulinarnej Warmii i Mazur.

Kluchy warmińskie – z jakich składników i w jaki sposób powstają

Receptura jest nadzwyczaj prosta: ziemniaki, mąka pszenna i sól. Ziemniaki obrać, zetrzeć na tarce, odsączyć z nadmiaru wody, wymieszać z mąką,

uformować kluski łyżką na płaskiej powierzchni, wrzucić do wrzącej, osolonej wody, odcedzić i przepłukać zimną wodą, by uniknąć sklejania się. Efekt: małe nieregularne kluski o wielkości około 2-3 cm, o barwie beżowej, szarej lub sinej, w zależności od ziemniaka, z konsystencją lekko twardą, smakiem ziemniaczanym i lekko słonym.

Tradycja i smak Warmii – skąd się wzięły kluchy?

Kuchnia warmińska, będąca częścią dawnych Prus Wschodnich, silnie opierała się na ziemniakach — tańszym i łatwo dostępnym surowcu. Z ziemniaków robiono plince, babkę czy kluski – kluchy były jedną z takich form prostego, domowego jedzenia. Wzmianki o ziemniaczanych kluskach na Warmii i Mazurach znajdują się m.in. w publikacji „Życie codzienne na dawnych Ziemiach Pruskich” §. Dzięki wpisowi na listę

potrawa ta zostaje oficjalnie wpisana w historię regionu, zyskując wyróżnienie i nadzieję na szersze rozpropagowanie.

Jak kluchy warmińskie są podawane — i dlaczego warto ich spróbować

Choć prostota tej potrawy może mylić, jej smak kryje w sobie głębię – najczęściej podaje się je z twarogiem i skwarkami jako danie główne. Alternatywy? Cebula, boczek, a nawet dodatek do zupy grzybowej. W dawnych domach jadało się je także z maślanką lub śmietaną. To połączenie prostoty, lokalnego smaku i tradycji sprawia, że kluchy warmińskie mogą stać się

symbolem kuchni Warmii, jednocześnie trafiając w gusta tych, którzy cenią autentyczne regionalne potrawy.

Czego możemy oczekiwać teraz - szansa dla regionu i smaku

Wpis na Listę Produktów Tradycyjnych często oznacza większą rozpoznawalność, możliwość promocji oraz rozwój turystyki kulinarnej. Region Warmii i Mazur może liczyć na wzrost zainteresowania swoim dziedzictwem kulinarnym, a kluchy warmińskie mogą stać się ambasadorem smaku tej krainy.

źródło: Urząd Marszałkowski, MRiRW

47-latek podtruwał całą okolicę. Silny smród był wyczuwalny z daleka



Gęsty, gryzący dym unosił się nad okolicą, a charakterystyczny zapach czuć było z daleka. Mieszkańcy zaczęli szukać źródła smrodu. Kiedy na miejsce przyjechała policja, wszystko stało się jasne.

Gryzący dym nad gminą Iława

Do zdarzenia doszło na terenie gminy Iława. Oficer dyżurny miejscowej komendy otrzymał zgłoszenie o podejrzeniu spalania śmieci. Według relacji mieszkańców, nad okolicą unosił się ciemny dym i

intensywny zapach plastiku.

Na miejsce skierowano dzielnicowych. Po krótkim rozeznaniu znaleźli źródło uciążliwego dymu – na jednej z działek 47-letni mężczyzna rozpałił ognisko, w

którym spalał odpady, w tym tworzywa sztuczne. Sprawca został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Spalanie odpadów to nie błahostka

Funkcjonariusze przypominają, że zgodnie z ustawą o odpadach, spalanie śmieci poza przeznaczonymi do tego instalacjami jest zabronione. Grozi za to kara grzywny, a w niektórych przypadkach nawet areszt.

Podczas spalania plastiku czy lakierowanego drewna do atmosfery przedostają się toksyczne substancje, które mogą powodować choroby układu oddechowego

i nowotwory. To nie tylko problem estetyczny, ale realne zagrożenie dla zdrowia ludzi i zwierząt.

Co zrobić z odpadami z działki?

W okresie jesiennym, gdy wiele osób porządkuje ogrody i działki, łatwo o pokusę „szybkiego ogniska”. Policja przypomina, że odpady zielone można kompostować, a inne oddać do punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych (PSZOK).

Służby apelują, by zgłaszać przypadki nielegalnego spalania śmieci – każdy taki incydent można anonimowo zgłosić pod numerem 112.

źródło: KPP Iława

Potrącenie kobiety na pasach przy Biedronce w Olsztynie



Wczesnym rankiem na ul. Melchiora Wańkowicza w Olsztynie doszło do groźnego potrącenia. Starsza kobieta została uderzona przez samochód, gdy przechodziła przez oznakowane przejście dla pieszych.

Potrącenie na pasach przy Biedronce w Olsztynie

Zdarzenie miało miejsce dziś (20 października) kilka minut po godzinie 6:00, w pobliżu sklepu Biedronka na

ul. Melchiora Wańkowicza w Olsztynie. Według ustaleń policji 30-letni kierowca toyoty nie ustąpił pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez przejście.

Kobieta, 75-letnia mieszkanka Olsztyna, została uderzona w momencie, gdy przechodziła z torbą na kółkach przez pasy. Na miejsce wezwano policję i pogotowie ratunkowe. Poszkodowana została zabrana do szpitala.

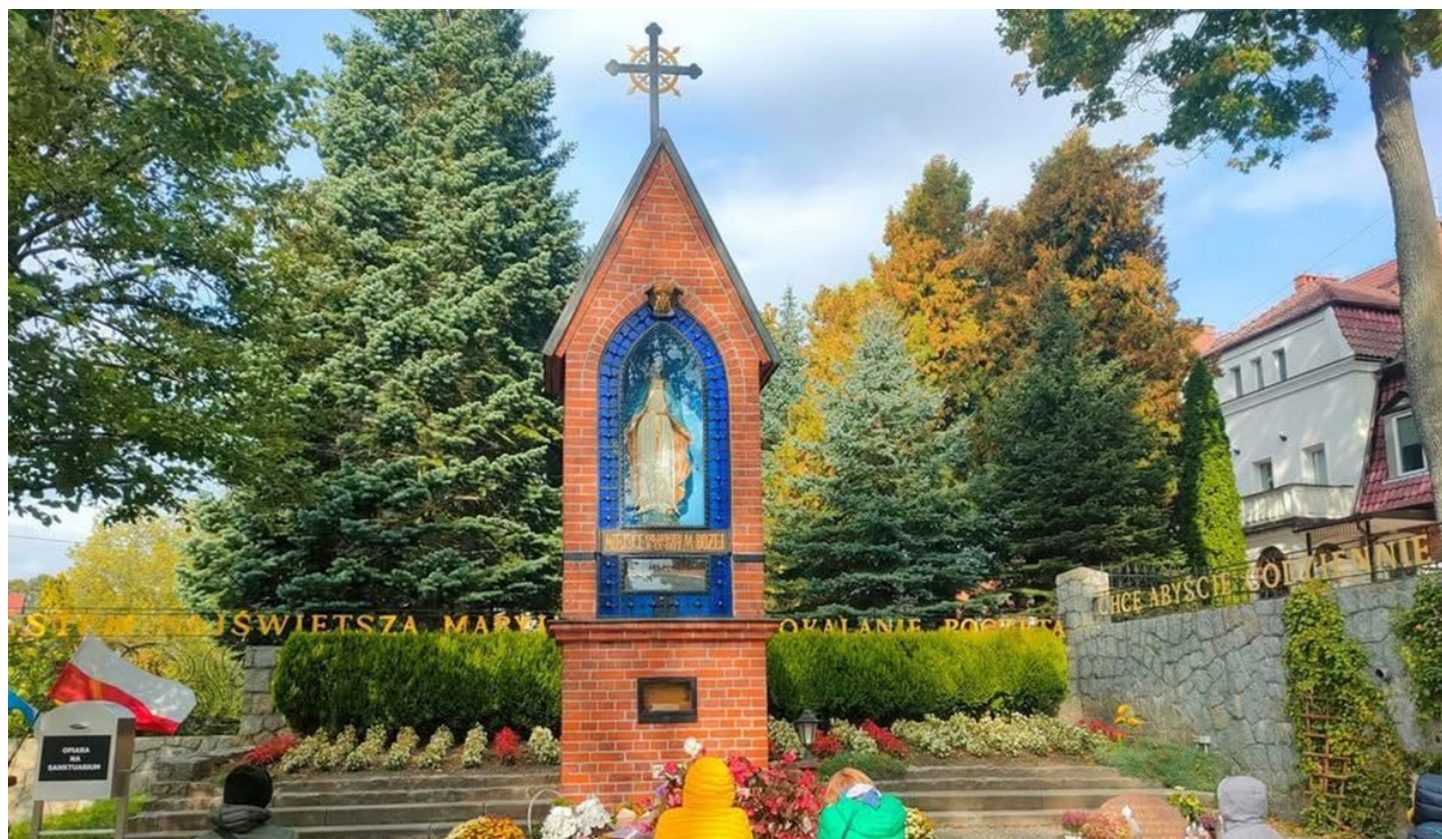
„Zgłoszenie otrzymaliśmy kilka minut po godzinie 6. Kierujący toyotą, 30-latek, nie ustąpił pierwszeństwa pieszej przechodzącej przez przejście. 75-letnia kobieta została zabrana do szpitala, na razie nie znamy obrażeń. Policjanci zatrzymali kierowcy prawo jazdy” – przekazała kom. Anna Balińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie.

Policja wyjaśnia okoliczności wypadku

Funkcjonariusze z olsztyńskiej drogówki prowadzą postępowanie, które ma ustalić dokładne okoliczności zdarzenia. Policja apeluje do kierowców o ostrożność, szczególnie w godzinach porannych, gdy widoczność jest ograniczona, a piesi często pojawiają się na pasach w drodze do pracy czy sklepów.

Jesienna aura i coraz krótsze dni zwiększają ryzyko potrażeń, dlatego funkcjonariusze przypominają o obowiązku zachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejść dla pieszych.

Gietrzwałd sercem obchodów 150-lecia Objawień Maryjnych



fot. Gietrzwałd - Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej - Kanonicy Regularni

Warmia nieczęsto staje się miejscem ogólnopolskich decyzji Kościoła, ale tym razem oczy całego kraju skierowane są właśnie na Gietrzwałd. To tutaj biskupi podjęli rozmowy o jubileuszu 150-lecia objawień Maryi i dalszej peregrynacji kopii Jasnogórskiego Obrazu. Nadchodzące wydarzenia mogą zmienić znaczenie sanktuarium i całego regionu.

Gietrzwałd jako duchowe serce Warmii przed jubileuszem

objawień

W dniach 15-16 października w Gietrzwałdzie obradowała Komisja Maryjna Konferencji Episkopatu

Polski pod przewodnictwem abp. Wacława Depo. Rozmawiano między innymi o jubileuszu Objawień Maryjnych w Gietrzwałdzie. Na obchody w przyszłym roku zaproszony został papież Leon XIV.

Objawienia Maryjne w Gietrzwałdzie

To właśnie w Gietrzwałdzie w 1877 roku miało miejsce wydarzenie, które wyróżnia to miejsce na tle całej Polski. Między 27 czerwca a 16 września dwie dziewczynki – 13-letnia Justyna Szafryńska i 12-letnia Barbara Samulowska – twierdziły, że widziały Matkę Bożą. Maryja miała przemawiać do nich w języku polskim, co w czasach zaboru pruskiego miało ogromne znaczenie dla wiary i tożsamości narodowej mieszkańców Warmii.

Objawienia trwały blisko trzy miesiące i gromadziły tłumy wiernych z różnych stron kraju. Maryja miała wzywać do modlitwy, nawrócenia i odmawiania różańca. Wypowiedziała słowa: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec”. Zwracała uwagę także na zachowanie wiary i trzeźwości.

W kolejnych latach Kościół szczegółowo badał relacje świadków, owoce duchowe oraz kult, który z czasem zaczął się rozwijać wokół miejsca objawień. W 1977 roku – dokładnie sto lat później – objawienia w Gietrzwałdzie zostały oficjalnie uznane przez Kościół katolicki. Do dziś są jedynymi objawieniami maryjnymi w Polsce, które otrzymały takie potwierdzenie.

Warmia czeka na pielgrzymów. Przygotowania obejmą infrastrukturę i duszpasterstwo

Gietrzwałd już teraz mierzy się ze wzrostem liczby pielgrzymów. To nie tylko wyzwanie logistyczne, ale także zaszczyt dla regionu warmińsko-mazurskiego. Wzmógł się ruch turystyczny oznacza większe

zainteresowanie lokalną historią, kulturą i religijnym dziedzictwem Warmii.

Jednym z priorytetów jest popularyzacja samego miejsca objawień. Jubileusz może stać się impulsem do rozwoju infrastruktury i promocji regionu. Warmia ma szansę stać się jednym z najważniejszych punktów pielgrzymkowych w Polsce i Europie Środkowej.

Trzeci etap peregrynacji Jasnogórskiego Obrazu również dotknie Warmii

Podczas obrad omówiono także trwający trzeci etap peregrynacji kopii Jasnogórskiego Obrazu. Jak przypomina ekai.pl, rozpoczął się on w sierpniu w katedrze sosnowieckiej i potrwa do 2033 roku. Obraz Nawiedzenia odwiedzi liczne diecezje w kraju, a Warmia i Mazury znajdą się na trasie tej wędrówki.

To kontynuacja dzieła zapoczątkowanego przez kard. Stefana Wyszyńskiego. Duchowni podkreślają, że peregrynacja ma ogromne znaczenie duchowe i społeczne. Towarzyszy jej modlitwa, pojednanie i zaangażowanie wiernych.

Warmia jako miejsce wiary, historii i emocji wiernych

Nie chodzi tylko o uroczyste celebracje. Warmia staje się przestrzenią, w której łączą się historia, wiara i codzienne życie. Gietrzwałd to nie tylko miejsce objawień, ale także symbol nadziei dla pielgrzymów, którzy szukają pocieszenia, odpowiedzi i duchowego spokoju. Z roku na rok coraz więcej osób przyjeżdża tutaj nie tylko z Polski, ale i z zagranicy.

Dla regionu to szansa, ale też odpowiedzialność. Kolejne miesiące pokażą, czy Warmia wykorzysta moment, w którym znalazła się w samym centrum religijnej mapy kraju.

źródło: ekai.pl, Gietrzwałd – Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej – Kanonicy Regularni

Mężczyzna trafił do szpitala po brutalnym ataku w olsztyńskim klubie



Podczas nocnej zabawy w jednym z olsztyńskich klubów doszło do niebezpiecznego incydentu. Interweniowała policja, a jeden z pracowników ochrony został ranny.

Nocny atak w Face Clubie w Olsztynie

Olsztyńska policja otrzymała zgłoszenie w nocy 19 października o pobiciu w klubie Face Club przy ul. Orłowicza na osiedlu Nagórki. Ze wstępnych ustaleń wynika, że w trakcie zabawy doszło do awantury, podczas której jeden z klientów zachował się wyjątkowo agresywnie wobec ochrony lokalu.

Na miejsce natychmiast przyjechał patrol policji. Funkcjonariusze zastali tam rannego ochroniarza oraz mężczyznę wskazanego jako napastnik.

„Ochroniarz został uderzony szklaną butelką, doznał uszkodzenia twarzy i głowy. Sprawca został

zatrzymany. Prowadzone są z nim czynności procesowe” – przekazała kom. Anna Balińska z Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie. Jak informuje policja, zatrzymanym jest obcokrajowiec – 29-letni mężczyzna pochodzący z Filipin.

Policja apeluje o rozsądek

To nie pierwszy przypadek agresji w olsztyńskich klubach. Policja przypomina, że nawet jedna chwila nieopanowanej złości może skończyć się poważnymi konsekwencjami prawnymi. Funkcjonariusze apelują do osób bawiących się w lokalach o unikanie konfrontacji i natychmiastowe reagowanie na przejawy agresji, zanim dojdzie do tragedii.

Pilny komunikat policji: zaginęła 16-latka



fot. Policja

Cisza, która zapadła po jej wyjściu z domu, trwa już zbyt długo. Rodzina i policja nie mają z nią kontaktu, a każda godzina bez wiadomości zwiększa niepokój. Trwają intensywne poszukiwania 16-latki z Orzysza.

Nastolatka wyszła z domu i nie wróciła. Od tamtej chwili ślad się urywa

Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Pisz, Aleksandra wyszła z domu w piątek 17 października około godziny 15.00. Od tego momentu nie skontaktowała się z rodziną i nie wróciła do miejsca zamieszkania. Bliscy nie wiedzą, dokąd mogła pójść ani czy planowała spotkanie z kimś znajomym. Jej telefon pozostaje nieaktywny.

Zaginięcie zostało zgłoszone niezwłocznie, a policja rozpoczęła działania poszukiwawcze. Funkcjonariusze publikują wizerunek dziewczyny i proszą o pomoc wszystkich, którzy mogli ją widzieć lub posiadają informacje o jej aktualnym miejscu pobytu.

Szczegółowy opis wyglądu i

ubioru zaginionej Aleksandry

Policja przekazała dokładny rysopis nastolatki. Aleksandra ma szczupłą sylwetkę, blond włosy sięgające ramion, proste, oczy niebieskie. W chwili zaginięcia była ubrana w szare jeansy, czarną pikowaną kurtkę z kapturem, białe sportowe buty oraz niosła przy sobie dużą czarną torbę. To charakterystyczne elementy, które mogą pomóc w rozpoznaniu dziewczyny.

Funkcjonariusze zaznaczają, że każda, nawet najmniejsza informacja, może mieć znaczenie dla przebiegu poszukiwań. Policja nie wyklucza żadnego scenariusza, dlatego równolegle prowadzone są działania w terenie oraz analiza monitoringów w miejscowości i okolicy.

Policja apeluje do mieszkańców regionu. Liczy się każda

informacja i każda chwila

Komenda Powiatowa Policji w Pisz apeluje do osób, które widziały Aleksandrę w dniu zaginięcia lub wiedzą, gdzie może przebywać. Informacje można przekazywać pod numer telefonu 47 73 54 200 lub zgłosić się do najbliższej jednostki policji. Funkcjonariusze podkreślają, że anonimowe zgłoszenia także zostaną przyjęte.

Rodzina i znajomi nastolatki również proszą o pomoc i udostępnianie informacji, aby dotrzeć do jak najszerzego grona odbiorców. Każda godzina bez wieści zwiększa niepokój, ale rodzina liczy, że Aleksandra zostanie szybko odnaleziona i bezpiecznie wróci do domu.

źródło: KPP Pisz

Miasto Olsztyn zgłasza internautów do prokuratury. Ratusz mówi „nie” komentującym



fot. Robert Szewczyk Prezydent Olsztyna

Urząd Miasta Olsztyna zgłosił do prokuratury nienawistne komentarze, które pojawiły się pod filmem jednego z rodziców krytykujących sposób rozwiązywania sytuacji przedszkola „Dorotka”. Miasto zapewnia jednocześnie, że ma wolne miejsca w placówkach publicznych i uprości formalności związane z przeniesieniem dzieci.

Co wywołało eskalację sporu w sprawie przedszkola „Dorotka”?

W filmie opublikowanym przez jednego z rodziców padają zarzuty wobec władz Olsztyna, w tym wiceprezydent Sylwii Rembiszewskiej-Piątek. Autor materiału twierdzi, że miasto nie chce uratować „Dorotki”, a dzieci mają zostać „rozrzucone po przedszkolach w całym Olsztynie”. Pada też postulat uruchomienia w tym samym budynku filii innego przedszkola, co – zdaniem rodzica – pozwoliłoby

zachować ciągłość opieki i miejsca pracy dla nauczycielek.

„Idealnym rozwiązaniem jest otwarcie w tym budynku filii innego przedszkola. Wtedy nauczycielki utrzymują posady, a dzieci mają ciągłość edukacji” – mówi autor nagrania.

Reakcja miasta: zawiadomienie do prokuratury i zapewnienie miejsc dla dzieci

Rzecznik Urzędu Miasta Olsztyna poinformował, że ratusz zawiadomił prokuraturę o treściach, które pojawiły się w komentarzach pod filmem. Jak opisuje, miały tam paść groźby i wezwania do przemocy wobec zastępczyni prezydenta.

„Mogliśmy i do tej pory możemy przy tym filmiku przeczytać o wieszaniu, o łamaniu nóg, o samosądzie w stosunku do zastępczyni prezydenta. To nie jest dyskusja, to jest nienawiść” – podkreśla rzecznik

Jednocześnie miasto utrzymuje, że dysponuje wolnymi miejscami w przedszkolach publicznych oraz uprości formalności, tak aby przeniesienie dzieci z „Dorotki” odbyło się bez rekrutacji. „To oznacza, że bez problemu zaopiekujemy się wszystkimi najmłodszymi olsztynianami” – deklaruje urząd.

Dwie narracje: „ratować placówkę” kontra „zapewnić opiekę systemowo”

Rodzic z nagrania utrzymuje, że władze zniechęcały do przejęcia budynku przez innego operatora, mimo zgłoszenia prywatnego inwestora. Krytykuje też wypowiedzi wiceprezydent, interpretując je jako lekceważące wobec ryzyka regresu u dzieci z orzeczeniami.

„Na spotkaniu z rodzicami pani Piątek powiedziała, że wesprze indywidualne starania rodziców... Inwestor usłyszał, że procedura jest zbyt skomplikowana” – relacjonuje autor filmu.

Ratusz odpowiada, że „Dorotka” była niepubliczną placówką wyróżnioną w konkursie i otrzymywała znaczące dotacje (122 tys. zł miesięcznie), a decyzję o zamknięciu podjął prywatny właściciel.

„Podsumowując, to nie miasto zamyka Dorotkę. Miasto wyciągnęło rękę do rodziców, oferując szereg

usprawnień w przepisaniu dzieci do miejskich przedszkoli” – przekazuje rzecznik.

Mieszkańcy miasta proszą NIK o kontrolę w Urzędzie Miasta Olsztyna

Do tej pory rodzice wielokrotnie wskazywali na chaos organizacyjny i brak działań wyprzedzających ze strony miasta. Podkreślali, że likwidacja w trakcie roku szkolnego zagraża poczuciu bezpieczeństwa dzieci, zwłaszcza z orzeczeniami, oraz ciągłości pracy kadry. Zwracali uwagę na możliwość „miękkiego lądowania” – czasowego uruchomienia filii innego przedszkola w tym samym budynku, aż do końca roku szkolnego.

„Zamiast wykorzystać narzędzia do zachowania poczucia bezpieczeństwa dzieci i pracowników, Urząd ogranicza się do zamykania sprawy pod dywan” – mówił podczas konferencji przedstawiciel rodziców.

Równolegle mieszkańcy złożyli zawiadomienie do Najwyższej Izby Kontroli dotyczące działań władz miasta w sprawach „Dorotki” oraz miejskich przedszkoli nr 6 i 37, wskazując m.in. na brak przejrzystości i ryzyka dla dzieci.

Co dalej z „Dorotką” i sporem o granice debaty publicznej?

Z jednej strony rodzice i część kadry apelują o rozwiązanie, które pozwoli zachować dzieciom środowisko i specjalistyczną opiekę w dotychczasowym miejscu. Z drugiej – miasto proponuje szybkie włączenie dzieci do systemu publicznego, akcentując, że nie może zmusić prywatnego podmiotu do kontynuacji działalności. W tle pozostaje kwestia granic krytyki w sieci: ratusz zapowiada zero tolerancji dla mowy nienawiści, co już przełożyło się na zawiadomienie do prokuratury.

„Krytyka jest jak najbardziej dopuszczalna, natomiast tego typu język, język nienawiści nie może być tolerowany w przestrzeni publicznej” – zaznacza rzecznik.

Obcokrajowiec zaatakował ratownika medycznego na SOR-ze w Olsztynie



Niepozorna interwencja w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym przerodziła się w niebezpieczny incydent. 40-letni obywatel Ukrainy miał zaatakować ratownika medycznego podczas wykonywania przez niego obowiązków.

Awantura w szpitalu w Olsztynie i atak na ratownika medycznego

Do zdarzenia doszło w piątek, 17 października 2025 roku, około godziny 13:00, w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym przy ul. Wojska Polskiego w Olsztynie. Policjanci zostali wezwani do awanturującego się pacjenta, który był w stanie silnego upojenia alkoholowego.

Jak wynika z ustaleń służb, 40-letni obywatel Ukrainy zakłócał porządek publiczny, a w pewnym momencie zaatakował ratownika medycznego. Szarpał go i odepchnął w trakcie udzielania pomocy medycznej innym pacjentom. Ratownik nie odniósł poważnych obrażeń, ale sytuacja wymagała natychmiastowej reakcji policji.

Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Usłyszał zarzut naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, którym zgodnie z przepisami jest również ratownik medyczny podczas pełnienia obowiązków służbowych.

Decyzja służb i wydalenie obcokrajowca z Polski

Po przesłuchaniu i przeprowadzeniu czynności procesowych policjanci wystąpili do Straży Granicznej z wnioskiem o wydalenie cudzoziemca z kraju. Decyzja została wydana, a 40-latek opuścił terytorium Polski.

Jak podkreślają służby, sprawa została potraktowana priorytetowo ze względu na bezpieczeństwo personelu medycznego, który każdego dnia mierzy się z

trudnymi i stresującymi sytuacjami. Współpraca policji i Straży Granicznej sprawiła, że działania zostały przeprowadzone szybko i skutecznie.

Atak na ratownika medycznego a odpowiedzialność karna

Ratownicy medyczni, podobnie jak policjanci, strażacy czy lekarze pełniący obowiązki, są objęci szczególną ochroną prawną. Oznacza to, że ich nietykalność

cielesna jest chroniona tak jak funkcjonariuszy publicznych. Za atak grozi do 3 lat pozbawienia wolności, a w przypadku agresji na funkcjonariusza obcej narodowości – również wydalenie z kraju.

Służby apelują o poszanowanie pracy ratowników, którzy niosą pomoc w najbardziej kryzysowych sytuacjach. Każdy przypadek agresji wobec nich będzie traktowany z pełną stanowczością.

źródło: KWP

Rekordowe pensje w olsztyńskich szkołach. Nawet 25 tysięcy miesięcznie



W olsztyńskich placówkach oświatowych doszło do sytuacji, w których pracownicy administracji zarabiali nawet 25 tysięcy złotych miesięcznie. Po audycie przeprowadzonym w szkołach i przedszkolach prezydent miasta zapowiedział gruntowne zmiany i utworzenie Centrum Usług Wspólnych. Ma ono zapewnić przejrzystość finansową i ukrócić nadużycia w systemie płac.

Audyt ujawnił rekordowe

zarobki w szkołach w Olsztynie

Prezydent Olsztyna przyznał, że wyniki audytu w

oświacie były zaskakujące. W niektórych przypadkach jedna osoba potrafiła łączyć kilka etatów w różnych jednostkach, osiągając wynagrodzenie nawet 25 tysięcy złotych miesięcznie.

„Bo np. mamy osobę, która pracuje na 2,5 etatu, czyli teoretycznie pracuje 20 godzin na dobę i zarabia właśnie te 25 tysięcy złotych. Są oczywiście też sytuacje ciekawsze, bo jest osoba, która pracuje na pełnym etacie w szkole i w przedszkolu i jeszcze w trzecim przedszkolu na kawałku etatu i tutaj zarabia 15 tysięcy złotych czy 18 tysięcy złotych, a nagminne jest to, że obok jednego etatu księgowy ma dopisane jeszcze pół etatu i wtedy zarabia 15 tysięcy złotych.” – powiedział prezydent Olsztyna.

Takie sytuacje – jak podkreśla – nie mają nic wspólnego z racjonalnym zarządzaniem miejskimi finansami.

Nowe centrum ma uporządkować finanse olsztyńskiej oświaty

Miasto planuje powołać Centrum Usług Wspólnych dla Oświaty, które zajmie się obsługą finansową wszystkich miejskich szkół i przedszkoli. Celem jest ujednolicenie systemu zatrudnienia księgowych i kontrola nad przepływem pieniędzy.

„Nie wzrośnie zatrudnienie. Każda osoba, która jest dziś zatrudniona w księgowości, otrzyma propozycję pracy w nowym centrum. Jedynie beneficjenci dotychczasowych patologicznych sytuacji mogą na tym stracić” – dodał prezydent.

Władze miasta zapowiadają, że pieniądze zaoszczędzone dzięki lepszemu nadzorowi nad wydatkami mają być kierowane bezpośrednio na uczniów, nauczycieli i rozwój placówek.

Wzorem Elbląg i inne miasta

Centra Usług Wspólnych funkcjonują już w wielu dużych miastach w Polsce. Olsztyn chce skorzystać z doświadczeń Elbląga, gdzie podobne rozwiązanie sprawdza się od kilku lat.

Według władz miasta, wprowadzenie CUW pozwoli zwiększyć efektywność wydatkowania środków na oświatę, które obecnie przekraczają 940 milionów złotych rocznie.

„Dlatego powołujemy Centrum Usług Wspólnych, żeby zapewnić efektywność, transparentność wydatków” – podkreślił prezydent Olsztyna.

Cel: więcej pieniędzy na edukację, mniej na biurokrację

Wprowadzenie nowego systemu ma poprawić nadzór nad finansami, ale też zwiększyć zaufanie mieszkańców do sposobu wydawania miejskich środków.

Prezydent zapowiada, że miasto będzie kontrolować sposób wydatkowania pieniędzy w każdej szkole i przedszkolu, tak by jak najwięcej z nich trafiało na potrzeby edukacyjne.

źródło: UM Olsztyn

Olsztyn nie w czołówce, ale w jednej kategorii pokonał największe polskie miasta!



Nowe zestawienie pokazuje, które polskie miasta najlepiej radzą sobie z transportem miejskim, ochroną środowiska i planowaniem przestrzeni. Olsztyn nie znalazł się w ścisłej czołówce ogólnej klasyfikacji, ale w jednej kategorii przeskoczył większość dużych ośrodków. Wynik może zaskoczyć nawet mieszkańców.

Czym jest Ranking Miast Zrównoważonej Mobilności 2025

Ranking Miast Zrównoważonej Mobilności 2025 został przygotowany przez Fundację Promocji Pojazdów Elektrycznych we współpracy z Polityką Insight. Pod lupę trafiło 37 największych polskich miast – każde powyżej 100 tysięcy mieszkańców. Eksperti analizowali, jak miasta dostosowują transport do współczesnych wyzwań klimatycznych, ekonomicznych i społecznych.

Samorządy oceniano w sześciu kategoriach punktowanych oraz jednej opisowej. Brano pod uwagę czystość powietrza, transport publiczny, infrastrukturę elektromobilności, ruch pieszzy i bezpieczeństwo, mobilność indywidualną oraz regulacje lokalne dotyczące transportu i logistyki. Ranking miał pokazać, które miasta nie tylko inwestują w drogi, ale także dbają o komfort mieszkańców, dostępność komunikacji i ograniczanie emisji spalin.

Jak wypadł Olsztyn w Rankingu Miast Zrównoważonej Mobilności 2025

Olsztyn wyróżnił się przede wszystkim w kategorii transportu zbiorowego, gdzie zajął 5. miejsce w kraju. W pozostałych obszarach jego pozycje przedstawiają się następująco:

- Czyste powietrze – 24. miejsce
- Mobilność indywidualna – 24. miejsce
- Transport zbiorowy – 5. miejsce
- Ruch pieszzy i bezpieczeństwo – 36. miejsce
- Infrastruktura elektromobilności – 26. miejsce
- Regulacje i polityki miejskie – 26. miejsce

Oznacza to, że choć transport publiczny działa coraz sprawniej, to piesi wciąż nie mogą czuć się w mieście w pełni bezpiecznie, a infrastruktura elektryczna dopiero się rozwija.

Elbląg z najlepszym wynikiem w ruchu pieszym

Elbląg znalazł się także w najnowszym Rankingu Miast Zrównoważonej Mobilności 2025 i uzyskał zróżnicowane wyniki w poszczególnych kategoriach. Najlepiej wypadł w obszarze ruchu pieszego i bezpieczeństwa, gdzie z wynikiem 48,76 pkt zajął 8. miejsce w kraju. Tak wygląda pełny wynik miasta:

- Ruch piesz i bezpieczeństwo – 8. miejsce
- Czyste powietrze – 17. miejsce
- Infrastruktura elektromobilności – 24. miejsce
- Mobilność indywidualna – 33. miejsce
- Transport zbiorowy – 31. miejsce
- Regulacje i polityki miejskie – 34. miejsce

Wyniki pokazują, że Elbląg dobrze radzi sobie z bezpieczeństwem pieszych i dbałością o jakość powietrza, ale wyraźnie odstaje w rozwoju transportu publicznego, mobilności indywidualnej i nowoczesnych rozwiązań miejskich.

Które miasta zostały liderami rankingu i gdzie Olsztyn może szukać inspiracji

W ogólnym zestawieniu prym wiodły największe metropolie – Warszawa, Kraków i Gdańsk, które utrzymują pozycję liderów nowoczesnego transportu. W poszczególnych kategoriach najlepiej wypadły m.in.:

- czyste powietrze – Gdynia, Warszawa, Gdańsk
- mobilność indywidualna – Kraków, Gdańsk, Warszawa
- transport zbiorowy – Warszawa, Gdańsk, Poznań
- ruch piesz i bezpieczeństwo – Gorzów Wielkopolski, Chorzów, Gliwice
- infrastruktura elektromobilności – Sosnowiec, Płock, Warszawa
- regulacje i polityki miejskie – Kraków, Poznań, Gdańsk

Olsztyn, mimo że nie znalazł się wśród liderów ogólnych, wyraźnie pokazał, że inwestycje w tramwaje i komunikację publiczną przynoszą efekty. Jeśli poprawi bezpieczeństwo pieszych, jakość powietrza i infrastrukturę dla pojazdów elektrycznych, może przeskoczyć kolejne miasta już w kolejnej edycji rankingu.

źródło: fppe.pl

Mieszkańcy miasta na Mazurach duszą się od smrodu? „Nie da się otworzyć okna”



Mówią, że tego nie da się już ignorować. W powietrzu unosi się duszący zapach, którego nie zatrzymują zamknięte okna. Miasto na Mazurach od lat zмага się z problemem uciążliwego odoru z zakładu produkującego skrobię ziemniaczaną. Choć zakład zapewnia, że podejmuje działania naprawcze, mieszkańcy wciąż alarmują, że sytuacja zamiast się poprawiać - eskaluje.

Mieszkańcy Ławy skarżą się na odór i zamykają okna

Mieszkańcy Ławy, zwłaszcza ci mieszkający przy ulicy Wojska Polskiego, od lat narzekają na nieprzyjemny zapach wydobywający się z przetwórnii skrobi. Problem nasila się zwłaszcza wtedy, gdy jest cieplej. Pani Elżbieta, cytowana przez TVN24, mówi: „Trzeba zamykać okna, bo momentami nie da się wytrzymać”. Pan Zbigniew, mieszkaniec tej samej ulicy, dodaje: „Najgorzej jest w miesiącach letnich (...) nawet jak spaceruję po mieście w miejscach znacznie bardziej oddalonych od zakładu, to ten nieprzyjemny zapach się niesie”.

Neprzyjemny zapach określany przez lokalnych mieszkańców jako „ziemniaczanka” rozchodzi się daleko poza teren zakładu. Według nich są dni, w których trudno swobodnie oddychać, a przebywanie na zewnątrz staje się uciążliwe.

Zakład tłumaczy się z odoru i wskazuje na problem oczyszczalni ścieków

Jak informuje TVN24, zakład w Ławie przyznaje, że problem istnieje i wynika przede wszystkim z podczyszczalni ścieków. Dyrektor firmy Tomasz Lorenz twierdzi, że dwa wcześniej zidentyfikowane źródła zapachu – „gnijąca wycierka oraz wody zawracane” – zostały już wyeliminowane dzięki inwestycjom. Jednak ścieki nadal muszą być magazynowane na terenie zakładu, co powoduje emisje zapachowe.

Lorenz w rozmowie z TVN24 tłumaczy: „Chcielibyśmy na bieżąco, bez podczyszczania, przekazywać całość ścieków (...) do Ławskich Wodociągów. Jestem przekonany, że wówczas uciążliwości zapachowe by zniknęły”.

Problem polega jednak na tym, że – jak przekazał TVN24 zastępca burmistrza Ławy Krzysztof Portjanko – oczyszczalnia ścieków w Dziarnach nie jest w stanie przyjąć większej ilości ścieków przemysłowych bez

ryzyka zakłócenia jej pracy. Jednocześnie urząd przypomina, że w Polsce wciąż nie obowiązuje tzw. „ustawa odorowa”, co utrudnia wyegzekwowanie konkretnych działań od zakładów emitujących zapachy.

Kontrola inspektorów środowiska i nadzieje na poprawę, ale bez gwarancji

Sprawą zajmuje się Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Olsztynie. W rozmowie z TVN24 rzeczniczka Ada Wasilewska potwierdziła, że inspektorzy prowadzą kontrolę w zakładzie,

obejmującą m.in. gospodarkę wodno-ściekową, emisje do powietrza oraz odpady. Wyniki kontroli nie zostały jeszcze zakończone, więc na razie nie ma informacji o naruszeniach.

Zakład zapowiada zakup nowych urządzeń – dwóch aeratorów, które mają ograniczyć rozprzestrzenianie się aerozolu odpowiedzialnego za zapach. Dyrektor przyznaje jednak, że efekt nie jest pewny. Mieszkańcy nadal czekają na realną poprawę. Jak mówią, nie chcą już kolejnych obietnic – chcą otworzyć okno bez obawy, że w powietrze znów uderzy ich „ziemniaczany” odór.

źródło: TVN24

Chcą odwołać władze za zgodę na budowę farmy wiatrowej



W małej gminie na Mazurach narasta konflikt, który może zakończyć się lokalnym trzęsieniem ziemi politycznej. Część mieszkańców Białej Piskiej zapowiedziała referendum w sprawie odwołania burmistrza i całej rady miejskiej. Powód? Zgoda samorządu na budowę farmy wiatrowej. To już nie tylko spór o krajobraz i środowisko – to test zaufania do lokalnych władz.

Zgoda na turbiny wiatrowe podzieliła mieszkańców i samorząd

Decyzję, która uruchomiła lawinę protestów, podjęto

24 października. Rada miejska Białej Piskiej zaakceptowała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla kilku obrębów gminy, dopuszczając budowę pięciu turbin wiatrowych. Inicjatorzy referendum twierdzą, że to tylko początek.

W ich ocenie radni przegłosowali plan bez realnych konsultacji społecznych, a część z nich miała wcześniej uczestniczyć w wyjeździe do Holandii, organizowanym – jak twierdzą mieszkańcy – przez inwestora zainteresowanego budową farmy, informuje debata.olsztyn.pl.

Referendum ma odwołać i burmistrza, i radę. Rusza zbiórka podpisów

Komisarz wyborczy przyjął zawiadomienie o zamiarze przeprowadzenia referendum. Zgodnie z przepisami, komitet referendalny ma 60 dni na zebranie 855 podpisów, co odpowiada 10 procentom uprawnionych do głosowania. Jeśli się uda, mieszkańcy pójdą do urn i zdecydują, czy burmistrz Franciszek Paweł Romankiewicz oraz rada miejska powinni zakończyć kadencję przed czasem.

Na portalu debata.olsztyn.pl pojawiają się opinie, że to „głos sprzeciwu wobec polityki prowadzonej wbrew woli ludzi”. Inni mieszkańcy uważają jednak, że gmina potrzebuje inwestycji i nowych dochodów, a farmy wiatrowe mogą je zapewnić. W ten sposób lokalny spór o plan zagospodarowania zamienił się w konflikt o przyszłość całej gminy.

Zwolennicy OZE i przeciwnicy wiatraków - dwa światy, jedna gmina

Zwolennicy budowy farm argumentują, że bez dodatkowych dochodów budżet gminy nie udźwignie lokalnych inwestycji i nie będzie pieniędzy na wkład własny do projektów unijnych. Jak opisuje debata.olsztyn.pl, za każdą turbinę do gminnej kasy miałoby wpływać około 200 tysięcy złotych rocznie. Padają argumenty o konieczności rozwoju, modernizacji dróg, infrastruktury oraz zapewnienia podstawowych usług.

Przeciwnicy widzą w tym jednak zagrożenie – twierdzą, że wiatraki zniszczą krajobraz Mazur, pogorszą jakość życia mieszkańców, a gmina stanie się industrialnym zapleczem energetycznym. Padają także zarzuty o utratę zaufania do radnych oraz brak konsultacji i jasnych informacji ze strony władz.

Co dalej? Mieszkańcy zdecydują, czy władza nadal ma mandat do rządzenia

Wniosek o referendum zawiera szeroki katalog zarzutów wobec lokalnych władz – od zadłużenia gminy, przez brak przejrzystości, aż po decyzje podejmowane bez udziału mieszkańców. Jeśli komitet referendalny zbierze wymaganą liczbę podpisów, decyzja trafi do mieszkańców. Wtedy to oni rozstrzygną, kto ma rację – ci, którzy chcą zmian, czy ci, którzy apelują o spokój i kontynuację.

Na razie pewne jest tylko jedno: gmina Biała Piska stała się symbolem coraz ostrzejszych sporów o energetykę wiatrową w Polsce, a dyskusja, która rozgorzała w tym mazurskim miasteczku, może być zapowiedzią podobnych konfliktów w innych regionach.

Oświadczenie spółki Gemmi Development

Nie ma planów dotyczących budowy na terenie gminy ponad 200 turbin wiatrowych. Ponadto realizacja takich zamierzeń nie byłaby możliwa ze względu na uwarunkowania przestrzenne. Wnioski inwestorów dotyczące dwóch różnych obszarów zakładają zlokalizowanie w gminie łącznie do 34 turbin. Jest to maksymalna wnioskowana liczba turbin, która będzie weryfikowana i najprawdopodobniej zmniejszana podczas dalszych procedur, w tym m.in. na etapie wydawania decyzji środowiskowej.

źródło: debata.olsztyn.pl

Prezydent Olsztyna zapowiada budowę nowego ratusza. Powstanie w zaskakującym miejscu



Robert Szewczyk przedstawił pomysł, który może całkowicie odmienić sposób obsługi mieszkańców w Olsztynie. Nowa inwestycja ma połączyć funkcje administracyjne i publiczne w jednym, nieoczywistym miejscu.

Nowy ratusz w Olsztynie ma stanąć przy stadionie

Prezydent Olsztyna, Robert Szewczyk, w opublikowanym w mediach społecznościowych nagraniu przedstawił koncepcję, która może na stałe zmienić mapę administracyjną miasta. Zaproponował, by nowe Centrum Obsługi Mieszkańca – nazywane „nowym ratuszem” – powstało w sąsiedztwie planowanego stadionu miejskiego.

„A co Wy na to, żebyśmy przenieśli ratusz w inne miejsce? No i oczywiście nie cały” – rozpoczął swoje wystąpienie prezydent. Jak dodał, pomysł jest częścią szerszej inwestycji, w ramach której Olsztyn zyska nowoczesny stadion z funkcjami społecznymi i administracyjnymi.

Centrum Obsługi Mieszkańca w nowym ratuszu Olsztyna

Nowy ratusz ma pełnić rolę centralnego punktu kontaktu mieszkańców z urzędem. Zgodnie z koncepcją, w jednym budynku będzie można załatwić większość spraw formalnych – od dowodów osobistych po podatki lokalne.

„Chcemy, żeby na stadionie, w tych przestrzeniach, które wygenerujemy wokół stadionu, powstało nowe główne Centrum Obsługi Mieszkańca. Taki właśnie nowy ratusz” – zapowiedział Robert Szewczyk.

Według prezydenta rozwiązanie ma zakończyć problem rozproszenia urzędów po całym mieście. Mieszkańcy nie będą już musieli odwiedzać kilku lokalizacji, by dopełnić formalności.

Nowoczesny ratusz w Olsztynie: dostępny i przyjazny dla mieszkańców

Planowany budynek ma być w pełni dostępny i dobrze skomunikowany z resztą miasta. Znajdzie się w pobliżu przystanków autobusowych i tramwajowych, a w jego otoczeniu powstanie kilkaset miejsc parkingowych.

„I wyobraźcie sobie, 200 metrów od autobusu, 200 metrów od przystanku tramwajowego, dookoła prawie 300 miejsc postojowych. To miejsce trzeba wykorzystać w ten sposób, żeby każdy z nas, każdy mieszkaniec był dumny i czuł się najważniejszy, przychodząc do ratusza” – zaznaczył prezydent.

W obiekcie przewidziano również salę konferencyjną i przestrzeń spotkań dla mieszkańców, co ma uczynić go miejscem bardziej „społecznym” niż typowy urząd.

Ile będzie kosztował nowy ratusz i stadion w Olsztynie?

Budowa stadionu wraz z towarzyszącą infrastrukturą, w tym nowym ratuszem, ma kosztować około 200 milionów złotych. Projekt zrealizuje miejska spółka

Hala Olsztyn, dzięki czemu miasto uniknie konieczności zaciągania kredytu inwestycyjnego.

„Tak jak mówiłem od samego początku, 200 milionów złotych. W takiej kwocie chcemy się zmieścić. Realizacją jej podejmuje się nasza komunalna spółka Hala Olsztyn” – wyjaśnił Robert Szewczyk.

Miasto planuje jednak współuczestniczyć w spłacie kredytu, przeznaczając na obsługę hali i zadłużenia około 20 milionów złotych rocznie.

Robert Szewczyk: „Olsztyn musi być miastem nowoczesnym”

Według prezydenta inwestycja ma nie tylko usprawnić funkcjonowanie administracji, ale także stać się symbolem nowoczesnego Olsztyna. Połączenie funkcji sportowych, społecznych i urzędowych ma podkreślić nowy kierunek rozwoju miasta.

„Musimy postawić na to, jeśli chcemy, żeby Olsztyn był miastem nowoczesnym, stolicą regionu, nie tylko stolicą administracyjną, ale też stolicą sportową” – podkreślił Robert Szewczyk.

źródło: Robert Szewczyk/Facebook

Otwarcie krematorium w Olsztynie przesunięte. Powstanie też cmentarz dla zwierząt



Nowe krematorium przy cmentarzu komunalnym w Dywitach pod Olsztynem miało rozpocząć działalność jeszcze w tym roku. Inwestycja jest już ukończona, jednak — jak informuje dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie, Zbigniew Kot — otwarcie obiektu przesunięto.

Opóźnienie otwarcia krematorium w Olsztynie. Powody i szczegóły inwestycji

– Prace nad obiektem głównym zostały zakończone, ale z powodu konieczności rozszerzenia inwestycji, termin otwarcia przesunie się na styczeń 2026 – wyjaśnia dyrektor Kot.

Na zmianę harmonogramu wpłynęły dwa niezależne od inwestora czynniki:

- nowy operator sieci wodociągowej mógł zapewnić czterokrotnie niższe ciśnienie wody do celów przeciwpożarowych, co wymusiło budowę zbiornika na wodę o pojemności 150 m³,
- konieczna okazała się przebudowa transformatora przez zakład energetyczny w celu zapewnienia odpowiedniej mocy przyłącza.

Zmiany te wymagały nowego pozwolenia na budowę, co przedłużyło całą procedurę odbiorów technicznych.

Nowy układ komunikacyjny przy cmentarzu w Dywitach. Krematorium i cmentarz dla zwierząt

Wraz z otwarciem krematorium zmieni się organizacja ruchu przy cmentarzu w Dywitach.

– Główna i jedyna aleja wjazdowa będzie prowadzić od strony Kieźlin, z dużego parkingu. To nią odbywać się będzie dojazd do budynku krematorium, kaplic, prosektorium i administracji. Wjazd od strony al. Wojska Polskiego zostanie zamknięty dla pojazdów i pozostanie jedynie przejście dla pieszych – przekazuje Zbigniew Kot.

Dyrektor ujawnia również, że obok krematorium powstanie cmentarz dla zwierząt domowych, co będzie pierwszym tego typu miejscem w regionie Olsztyna.

Wzrost popularności kremacji w

Olsztynie i w Polsce. Co drugi pogrzeb urnowy

ZCK wciąż rozwija infrastrukturę na miejskich nekropoliach, odpowiadając na rosnące zainteresowanie kremacją.

– Co drugi pogrzeb w Olsztynie jest już pokremacyjny. W 2024 roku mieliśmy 828 pochówków urnowych i spodziewamy się dalszego wzrostu – podkreśla dyrektor.

To wpisuje się w ogólnopolski trend — według danych branżowych, już około 40–50 procent pogrzebów w Polsce to kremacje. Coraz częściej mieszkańcy wybierają urnowy pochówek z powodów ekonomicznych, ekologicznych i z braku miejsc na tradycyjnych cmentarzach.

Nowe kolumbaria i inwestycje na cmentarzach w Olsztynie

Trwa budowa dwóch nowych kolumbariów na cmentarzu przy ul. Poprzecznej (nr 17 i 19), które są gotowe od sierpnia 2025 roku.

– Staramy się też remontować i odtwarzać infrastrukturę cmentarzy komunalnych. W latach 2017–2025 wykonaliśmy prace inwestycyjne i remontowe o łącznej wartości 8,5 mln zł – dodaje Kot.

Nie rozstrzygnięto jeszcze, kto przejmie w dzierżawę działki przy ul. Wadąskiej, gdzie planowane są usługi funeralne i lokal gastronomiczny. Zdecyduje o tym przetarg.

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	293/2025
Data wydania	20 października 2025
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.